



Piękne zwycięstwo Constractu. Futsal pokazał swoje nieprzewidywalne oblicze

data aktualizacji: 2017.01.16



5:4 - takim wynikiem po wielkich emocjach zakończył się rozegrany w Lubawie 14 stycznia mecz pierwszej ligi futsalu pomiędzy miejscowym Constractem a Politechniką Gdańską. O szczegółach pisze Dawid Klejna.

Misja Politechnika zaczęła się z małymi problemami: ze względu na awarię auta drużyna gości zameldowała się w hali z godzinnym opóźnieniem. Nie było to jednak problemem dla większości kibiców KS CONSTRACT, którzy albo cierpliwie czekali, albo bardzo szybko informowali się o zmianie godziny. Jeśli znaleźli się tacy, którzy zdecydowali się zrezygnować, mają teraz czego żałować.

Pierwsza połowa spotkania w żaden sposób nie zapowiadała tego, co wydarzyło się w czasie drugiej odsłony. Dwie szybko stracone bramki sparaliżowały lubawian na całą pierwszą połowę. Zespół grał wolno i bez pomysłu, a uskrzydleni łatwo zdobytym prowadzeniem goście prezentowali się zdecydowanie lepiej. Kilka doskonałych interwencji Kacpra Zelmy sprawiło, że przed przerwą więcej bramek nie straciliśmy, a z rzutu karnego bramkę kontaktową zdobył Patryk Szczepaniak.

Nie zostawało nic innego, jak wierzyć, że w drugiej odsłonie zespół się przebudzi i zacznie odważnie i szybko atakować rywali. Początki jednak nie były łatwe, bo zamiast wyrównać, straciliśmy trzecią

bramkę w tym spotkaniu i trudno było wierzyć, że będzie nas stać na jakikolwiek zryw w tym spotkaniu.

Wszystkim niedowiarkom oczy otworzył Miłosz Jarzembowski, który przed spotkaniem przejął opaskę kapitańską od Daniela Sassa. Szybka wymiana piłki i dużo więcej biegania zaskoczyło podmęczonych pierwszą połową rywali. Ci szybko notowali kolejne faule i już w 8 minucie drugiej połowy mieli na koncie 5 przewinień. Napór trwał, Constract znacznie częściej zaczął uderzać na bramkę gości. Po jednym ze strzałów Miłosza Jarzembowskiego piłka, odbijając się po drodze od obrońców, trafiła do bramki. Wynik 3:2 przywrócił nadzieję na odmianę losów spotkania. Cóż jednak z tego, kiedy goście zaledwie 30 sekund później po raz kolejny odskoczyli na 2 bramki. Kacpra Zelmę strzałem głową pokonał Marcin Pawlicki.

Horror trwał w najlepsze, gdy nowy kapitan dał kolejny sygnał: walka trwa i wszystko jeszcze możemy zmienić. Padła kolejna kontaktowa bramka autorstwa Miłosza Jarzembowskiego. W tym momencie zespół poczuł, że jest w stanie odwrócić losy spotkania. W sukurs kapitanowi przyszedł Paweł Ossowski i dał wyrównanie, a zawodnicy Michała Janiaka nie bardzo wiedzieli, co się dzieje w tym fragmencie gry. Koncertowa gra Constractu trwała w najlepsze, a wisienkę na torcie postawił Krzysztof Wasiak. Na 5 minut przed końcem objęliśmy prowadzenie. To, co przez 30 minut spotkania było wręcz niewyobrażalne, w kolejnych pięciu stało się faktem. Futsal pokazał swoje najpiękniejsze oblicze i wywołał całą masę wspaniałych futsalowych emocji.

Goście co prawda walczyli do końca, próbując wyrównać i grając z wycofanym bramkarzem, ale, jak się okazało, wyczerpali już limit szczęścia w tym spotkaniu i 3 punkty zostały w Lubawie.

Dzięki temu zwycięstwu KS CONSTRACT utrzymał jednopunktową stratę do MOKSU Białostok. Musimy jednak pamiętać, że białostocczanie mają do rozegrania zaległe spotkanie z ekipą Mieszko Gniezno. Walka trwa w najlepsze i należy się spodziewać, że kolejne spotkania będą miały podobny przebieg. Emocji z pewnością nie zabraknie, a kibicom pozostaje mieć nadzieję, że nie zabraknie też punktów potrzebnych do walki o futsalową ekstraklasę.

Przed nami bardzo pracowity tydzień, w następny weekend zespół czeka trzydniowy maraton wokół Białegostoku. W sobotę w ramach rozgrywek ligowych KS CONSTRACT zmierzy się z HELIOSEM BIAŁYSTOK, a dzień później w futsalowym Pucharze Polski podejmie drużynę SOKÓŁ 1945 SOKÓŁKA.

KS CONSTRACT : POLITECHNIKA GDAŃSKA 5:4 (1:2)

Bramki: 8. Szczepaniak, 31. Jarzembowski, 32. Jarzembowski, 33. Ossowski, 35. Wasiak – Constract.
4. Domżański, 5. Szmydki, 26. Bławat, 32. Pawlicki - Politechnika.

Fot. Archiwum klubu Constract.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/45368-piekne-zwyciestwo-contractu-futsal-pokazal-swoje-nieprzewidywalne-oblicze>